

Barbara Stępnia-Wilk, Futerko

Późnej refleksji przyszła pora,
że skoro rzekło się adieu,
trzeba wyruszyć było wczoraj
lub wcześniej o godzinę, dwie
Niby niewinnie tak i biało
srebrzyście jak u nieba bram
tylko że pociąg mi zawiąło
i marznie wszystko mi, co mam:
Futerko, a pod nim
sweterek już chłodny
drży z zimna, bidulka,
wrażliwa koszulka
I tylko wstyd przyznać
ostoją bielizna
Bastionem mi ona
niezwyciężona!
Lecz chłód natrętny przyjdzie ulec,
gdy nie ma jak po łapach dać
Gdy jak Królowej Śniegu czule
skrzypi swą peronową baśń
Lecz choćby zima najpiękniejsza
gładziła saniom boleść dróg
to opóźnienie wciąż się zwiększa
i marznie że wymienię znów:
Futerko, a pod nim
sweterek już chłodny
drży z zimna bidulka
wrażliwa koszulka
I tylko wstyd przyznać
ostoją bielizna
Bastionem mi ona
Nic jej nie pokona
Ale że pociąg nie nadjeżdża
więc dalej trwa opowieść śnieżna
bo chociaż zima jak ze snu
to marzną mi koniuszki słów
Fute a po
swete już chło
drży z zi bi
brrr